Rok III. Lwów, dnia 15. stycznia 1912. Nr. 1.

WIADOMOŚCI

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: ul. Teatralna l. 21., Dep. XI.

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor: Henryk Weinert ul. Panieńska 3.

Administracya: Miecz. Laskowski ul. Grunwaldzka 6.

o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o

Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

P. P. Kolegów z prowincyi upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

Treść: Z nowym Rokiem. — Pragmatyka służbowa. — Delegacya do Wiednia. — Dodatek drożyźniany. — Ilość konceptowych posad urzędniczych przy władzach skarbowych. — Sposób urzędowania w Administracyi podatków we Wiedniu. — Bieda urzędnicza a kooperatywa. — Sanacya doli urzędniczej. — Wiadomości bieżące. — Z ostatniej chwili.

Z nowym Rokiem.

Z wesołym nastrojem witamy jak zwykle Nowy Rok mający nam przynieść „zmianę wszystkiego na lepsze“.

Może więc niemiłym dysonansem będzie mój głos wśród dźwięku życzeń noworocznych, lecz sądzę, że Szan. Redakcya uznając pobudki mego wykroczenia od utartych zwyczajów, umieści ten artykuł w noworocznym numerze.

Zamiast bowiem życzeń noworocznych „wszystkiego najlepszego“ i t. d. wzywam Szan. Czytelników do zrobienia rachunku sumienia, do wglądnięcia w siebie samych i zbadania czy wiele przyczyn trapiącej nas niedoli nie leży w nas samych, w naszej własnej ospałości.

W artykule wstępnym poprzedniego numeru podała nowa Redakcya *Wiadomości* jako dewizę swoją i Towarzystwa hasło „W jedności siła“, które ma obowiązywać wszystkich członków do wspólnego działania dla dobra ogółu. Hasło to silne i skuteczność jego wypróbowana od dawna, lecz niestety, muszę to przyznać publicznie, w życiu członków naszego Towarzystwa pozostaje dotychczas marnym frazesem obowiązującym tylko nielicznych „idealistów“, większość zaś sądzi, że uiściwszy kwartalną wkładkę (albo i nie! *Przyp. Red.*) do kasy Towarzystwa wypełniła już wszelkie swoje obowiązki wobec ogółu i może spokojnie oczekiwać na wyniki pracy Wydziału. I dzieje

się tak, że przy wszystkich pracach widzimy zawsze te same jednostki nie mogące bardzo często podołać nawałowi zadań, większość zaś obojętnie przypatruje się z boku i co najwyżej raczy łaskawie na Walnem Zgromadzeniu lub przy innej sposobności udzielić votum zaufania lub skrytykować czynności Wydziału.

I w ten sposób wiele słusznych naszych żądań nie może doczekać się pomyślnego załatwienia, gdyż sformułowanie ich bywa ciągle odkładanem bądź to dla braku czasu, bądź też dlatego, że Wydział nie jest należycie obznajmiony z dotyczącą sprawą, a od członków nie może doczekać się żadnych informacyi.

Dzieje się nawet tak, że wnioskodawcy postawiwszy żądanie na Walnem Zgromadzeniu sformułowane w jak najkrótszem zdaniu sądzą, że w ten sposób spełnili w zupełności swoje zadanie i więcej nie interesują się danym przedmiotem, spychając wszystko na barki wydziałowych.

Aby się nie wydawało, że walczę tylko frazesami, przypomnę sprawę wynagrodzenia za komisye w sprawach klęsk elementarnych, sprawę dyet i kosztów podróży, oddzielenia Oddziałów podatkowych od Starostw, ankietę w sprawie zmuszania referentów podatkowych do brania udziału w walce wyborczej i robienia wyborów, wezwanie do referentów o podanie dat dotyczących Towarzystw spożywczych w poszczególnych okręgach i t. d.

Wydział składający się po większej części z członków lwowskich nie obznajomiony należycie z temi sprawami apelował do członków interesowanych z prośbą o nadsyłanie opinii i o ile jestem dobrze poinformowany, nie otrzymał ani jednej odpowiedzi!

Dziś chyba najnaiwniejsi z nas nie wierzą już w legendową „życzliwość rządu“; widzimy, że po ciężkiej walce, oparci o silne organizacye bratnich stowarzyszeń, otrzymujemy często tylko jałmużnę w postaci n. p. obecnego dodatku drożyźnianego, lecz stan ten powinien nas tylko tem bardziej zachęcać do wytężającej pracy, gdyż bez walki i solidarności nie otrzymalibyśmy nawet podobnych odpadków ze stołu pańskiego.

Dziś w erze zrzeszeń i organizacyi poszczególnych grup zawodowych i społecznych i zawziętej walki pomiędzy poszczególnemi grupami zwyciężać

mogą tylko najsilniejsze i najbardziej zwarte organizacye z jednostkami zaś nikt się nie liczy. Powracając zatem w utartą kolej życzeń noworocznych zasyłam życzenie, by każdy z nas skupiając się koło wspólnego sztandaru dorzucił i swoją cegiełkę do wspólnej pracy a wtedy potrafimy nadać żądaniom naszym dostateczną siłę i powagę wobec sfer miarodajnych i prędzej wywalczyć lepsze „jutro“. *A. K.*

Pragmatyka służbowa.

W poprzednim artykule o pragmatyce służbowej, umieszczonym w ostatnim numerze *Wiadomości*, wspomnieliśmy o zabiegach Wydziału naszego Towarzystwa, które miały na celu spowodować prasę krajową do zajęcia przychylnego stanowiska wobec akcyi, jaką Związek Towarzystw urzędników z akademickiem wykształceniem we Wiedniu wszczął przy współudziale Towarzystw urzędników konceptowych we wszystkich krajach koronnych względem rządowego projektu pragmatyki służbowej.

Akcya ta zmierzała do tego, aby parlamentarna komisya urzędnicza, przed powzięciem ostatecznych uchwał nad §§ 60.—73. przedłożenia rządowego, zawierającymi postanowienia o automatycznem posuwaniu się urzędników do wyższych poborów, bądźto uwzględniła notoryczne żądania urzędników z akademickiem wykształceniem, bądźteż uchwaliła ich z projektu pragmatyki wyłączyć i objąć osobnem przedłożeniem, podobnie jak sędziów i nauczycieli państwowych.

Zapowiedziane zabiegi nasze osiągnęły ten skutek, że w stosownej chwili pojawiły się w trzech lwowskich dziennikach t. j. w *Słowie Polskim*, *Dzienniku Polskim* i *Gazecie Wieczornej* odpowiednie dłuższe artykuły, z których treścią musieli się zapewne szanowni pp. koledzy dokładnie zaznajomić.

Jakkolwiek artykuły te były przeznaczone głównie dla polskich sfer poselskich i miały na celu zwrócić uwagę posłów polskich na szczególne upośledzenie konceptowych urzędników pod względem automatycznego posuwawania się do wyższych poborów, tudzież przekonać ich o konieczności przeprowadzenia odpowiednich zmian w projekcie i skłonić ich do poparcia na-

szych żądań tak w komisyi jakoteż i w pełnej Izbie, to jednak Wydział Towarzystwa nie ograniczył tylko na tem swej akcyi, lecz stara się, w miarę nadarzających się sposobności, także w drodze ustnych konferencyi informować posłów o naszych postulatach, aby tem pewniej uzyskać ich poparcie.

Taką też drogą członkowie Wydziału Popiel i Pirożyński, którzy w połowie grudnia bawili we Wiedniu, jako nasi delegaci na nadzwyczajne Walne zgromadzenie Związku konceptowych urzędników skarbowych, zjednali wielu wpływowych posłów polskich dla żądań urzędników z akademickiem wykształceniem.

Ta wspólna akcya Towarzystw konceptowych urzędników wydała na razie dość korzystne dla nas wyniki, o czem świadczą uchwały, jakie zapadły w parlamentarnej komisyi urzędniczej dnia 18. grudnia 1911, w którym ukończono dyskusyę nad wyłączonymi poprzednio z obrad §§ 60.—73. projektu pragmatyki i załatwiono całe przedłożenie urzędnicze.

Uchwały komisyi zmieniły najważniejsze postanowienia powyższych paragrafów, w następującym kierunku:

1. podwyższyły adjuta dla praktykantów,

2. zmieniły podział urzędników na grupy, które utworzono ze względu na automatyczne posunięcia do wyższych poborów, oraz

3. skróciły okresy czasu, jakie są wymagane w poszczególnych rangach i grupach do otrzymania poborów wyższej rangi.

ad 1. Na podstawie wniosku komisarza skarbu Dra Wabera ma wynosić roczne adjutum dla praktykantów o średniem lub akademickiem wykształceniu 1200 K, a dla innych praktykantów 700 K.

ad 2. Ze względu na posunięcie do wyższych poborów służbowych utworzono sześć grup urzędników, stosownie do wykształcenia, jakie jest zasadniczo przepisane dla uzyskania przyjęcia do odnośnej gałęzi służbowej, a w szczególności:

A. Urzędnicy z zupełnem wykształceniem średniem i akademickiem.

B. Urzędnicy z ukończoną szkołą średnią i ze studyami w szkole wyższej, jakoteż urzędnicy z ukończoną szkołą średnią i z jednym egzaminem państwowym w szkole wyższej.

C. 1. Urzędnicy z ukończoną szkołą średnią i egzaminem dojrzałości, jakoteż z egzaminem z rachunkowości państwowej.

C. 2. Urzędnicy, którzy ukończyli średni zakład naukowy.

D. Urzędnicy, którzy ukończyli 4 klasy szkoły średniej, lub innego specyalnego zakładu naukowego, albo też 4 klasy szkoły wydziałowej, lub złożyli egzamin fachowy.

E. Urzędnicy z wykształceniem wyższem, aniżeli szkoły ludowej.

Wniosek posła Glöckla, aby podział na grupy przeprowadzono według subjektywnego wykształcenia urzędników, a nie według tego wykształcenia, które jest zasadniczo wymagane przy przyjęciu do służby państwowej, odrzucono; jednak wnioskodawca zgłosił go jako wniosek mniejszości. Również odrzucono wniosek posła Hofmana, aby urzędników z pełnem wykształceniem akademickiem wyłączyć z ogólnej pragmatyki i objąć ich osobnem przedłożeniem.

Wniosek ten uzyskał tylko 7 głosów a przeciw niemu głosowali także polscy członkowie komisyi. Według informacyi zasiągniętych we Wiedniu przez naszych delegatów u polskich sfer poselskich, został wniosek posła Hofmana dlatego odrzucony, że na wypadek wyłączenia tychże urzędników z ogólnej pragmatyki, zostałaby z jednej strony wogóle sprawa pragmatyki i awansu czasowego odroczoną na daleką metę, której końca nie można przewidzieć i ponieważ cała dotychczasowa praca komisyi byłaby bezowocną i musiałaby być na nowo od samego początku podjętą, z drugiej zaś strony nie byłoby to korzystnem dla samych urzędników konceptowych, o ile chodzi o ich prawa obywatelskie. Gdy bowiem w obecnym stanie rzeczy, kiedy pragmatyka obejmuje wszystkich urzędników, może Rząd w ostatecznym razie i zgodzi się na rozszerzenie tych praw odpowiednio do uchwał komisyi, to na wypadek objęcia urzędników z akademickiem wykształceniem osobną pragmatyką pod żadnym warunkiem nie zgodziłby się na rozszerzenie dla nich praw obywatelskich, gdyż wychodzi z tego założenia, że urzędnicy z akadedemickiem wykształceniem są właśnie tymi organami, które kierują nawą państwową i jako tacy muszą być ze względu na interes Państwa w wykonaniu praw obywatelskich odpowiednio ograniczeni.

Ten ostatni argument zdaniem naszem — nie wytrzymuje krytyki, i żałujemy, że szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają nam zbić go w sposób należyty; pozwalamy sobie jednak wyrazić przekonanie, że reprezentacya parlamentarna nie pozwoliłaby na uszczuplenie naszych praw obywatelskich w stosunku do innych urzędników i znalazłaby dość siły do odparcia tego rodzaju zamachów.

ad 3. Czasokresy automatycznego posuwania się do wyższych poborów mają być, według uchwały komisyi, następujące:

Czas trwania poborów	w grupie					
	A.	B.	C_1.	C_2.	D.	E.
	l a t					
XI. rangi	—	2	4	6	6	6
X. rangi	4	5	5	6	7	8
IX. rangi	5	6	6	7	9	—
VIII. rangi	6	10	—	—	—	—

Z treści uchwał, powziętych przez komisyę urzędniczą, okazuje się, że uwzględniono żądania urzędników z akademickiem wykształceniem o tyle, iż po wliczeniu trzyletniego okresu praktyki konceptowej, wymaganego § 72. al. 2. ustawy, zapewniono tymże urzędnikom otrzymanie poborów siódmej rangi, po odbyciu 18 lat łącznej służby konceptowej. Natomiast nie uwzględniono naszych żądań ani co do objęcia, przy automatycznem posuwaniu się do wyższych poborów, także siedmioletniego okresu poborów VII. rangi, tak, aby po 25 latach służby konceptowej można było uzyskać pobory VI. rangi, ani też co do skrócenia okresów czasu, wymaganych w poszczególnych rangach do otrzymania wyższego stopnia płacy (triennia, quinquennia). Mimo to jednak słuszność każe przyznać, że to, co otrzymaliśmy, jest znacznym postępem w stosunku do tego, co nam Rząd ofiarował, zwłaszcza gdy się uwzględni te wszystkie trudności, jakie się piętrzą około pragmatyki służbowej. Trudności te — to przedewszystkiem bezwzględne stanowisko Rządu, zasłaniającego się ustawicznie finansową niemocą Państwa; następnie nieprzyjazna po-

stawa całego szeregu posłów, którzy bądźto zawdzięczają swe mandaty głosom innych warstw ludności, bądźteż wolą choćby ze szkodą naszą popierać dla popularności interesy innych kategoryi urzędników, silniejszych od nas ilościowo pod względem czynnego prawa wyborczego, a wreszcie nieprzejednane wprost usposobienie Izby panów, jakie poznaliśmy z przemówień jej członków podczas dyskusyi nad prowizoryum budżetowem, kiedy wysyłano upomnienia a nawet rzucano groźby pod adresem tych posłów, którzy mieli odwagę okazać przychylność i względy dla słusznych żądań i potrzeb stanu urzędniczego.

Licząc się zatem z tem, co w dzisiejszych warunkach jest możliwem do osiągnięcia, moglibyśmy ofiarowany nam projekt pragmatyki przyjąć bez protestu tylko pod tym warunkiem, gdyby wszystkie bez wyjątku, dotyczące nas poprawki i zmiany, jakie komisya uchwaliła, utrzymały się w obu Izbach parlamentu, względnie, gdyby projekt ten stał się ustawą w brzmieniu, ustalonem przez komisyę urzędniczą. Zastrzedz się jednak zarazem musimy, że ewentualne stworzenie lepszych norm w stosunkaah awansowych dla sędziów lub nauczycieli państwowych, byłoby powodem do natychmiastowego podniesienia analogicznych żądań ze strony urzędników konceptowych.

Obecnie więc wszystkie nasze siły powinniśmy skierować ku temu, aby przynajmniej to utrzymano w mocy, co nam komisya przyznała.

Najodpowiedniejszym środkiem do osiągnięcia tego celu może być tylko energiczna i solidarna akcya, którąby na tem polegała, że wszystkie organizacye konceptowych urzędników w poszczególnych krajach koronnych będą się starały nakłonić reprezentacye parlamentarne odnośnych krajów i narodowości do bezwzględnego poparcia naszych żądań w pełnej Izbie, względnie do oddania w niej głosów za projektem ustawy tylko w takiem brzmieniu, jakie mu nadała komisya urzędnicza, chociażby obecnie skutkiem tego, wejście w życie pragmatyki służbowej wcale nastąpić nie miało.

Akcyę taką podejmie zapewne i Wydział naszego Towarzystwa.

Że akcya ta nie będzie łatwą i trzeba będzie wielkiego wysiłku, aby przezwyciężyć ogromne trudności, — o tem ani na chwilę nie wątpimy; znamy bowiem prądy, jakie w tym względzie nurtują w większości Koła Polskiego we Wiedniu.

Dla stwierdzenia, że obawy nasze nie są płonne, pozwalamy sobie przytoczyć ostatni ustęp artykułu p. t. „Sprawy urzędnicze w parlamencie“, który umieścił w *Gazecie Wieczornej* z dnia 23. grudnia 1911 poseł Dr. Ludomił German, jeden z najbardziej wpływowych przewódców obecnej większości w Kole Polskiem.

Ustęp ten brzmi:

> „Pracowała komisya i dalej nad pragmatyką i doprowadziła te obrady do końca, ale z małymi widokami ostatecznego powodzenia. Obrad tych bowiem użyły niektóre radykalne żywioły, spekulujące na popularność w sferach urzędniczych, aby pozmieniać postanowienia pragmatyki w wielu kierunkach tak dalece, iż nie może być nadziei, aby mogła ona przejść w tej formie przez Izbę posłów i przez Izbę panów. Rezultat więc można przewidywać ujemny, a raczej odroczenie całej sprawy *ad calendas graecas*. Ażeby to się nie stało, trzeba wielkiej rozwagi (?) w łonie stronnictw większości, bo tylko takie rozważne traktowanie sprawy ważnej i słusznej może uratować ją od zabagnienia, spowodowanego przez tych, którzy ze sprawy urzędniczej robią sprawę partyjną (?) i chcą jej użyć za podstawę do podniesienia swej popularności“.

Odpowiedź nasza na słowa powyższe — jest jedna:

Albo uzyskamy taką pragmatykę, któraby uwzględniała nasze najskromniejsze, najsłuszniejsze i najżywotniejsze żądania, albo nie chcemy żadnej. Czekaliśmy długie lata na nią, więc potrafimy i jeszcze czas jakiś poczekać. Tymczasem zaś prosimy o dostarczenie nam środków, któreby zaspokajały najniezbędniejsze nasze potrzeby życia codziennego i usunęły od nas troskę o możność skromnej egzystencyi ekonomicznej, tak naszej, jak i rodzin naszych, a przedewszystkiem o naprawienie tego, co nam zepsuto: zamiast jałmużny we formie dodatku drożyźnianego — stałe i odpowiadające dzisiejszym stosunkom podwyższenie dodatku aktywalnego, względnie zrównanie tego dodatku z kwaterowem oficerów.

Oprócz pragmatyki służbowej dla urzędników i służby państwowej przedłożył Rząd Izbie poselskiej przy końcu sesyi przedświątecznej osobną pragmatykę dla urzędników sędziowskich.

Pragmatyka ta jest w przeważnej części wiernem odbiciem naszej pragmatyki. Zachodzą tylko takie różnice, które są nieuniknione i konieczne ze względu na odrębną organizacyę sądów, opartą na ustawie zasadniczej z 21. grudnia 1867, Dz. p. p. Nr. 144 i ustawie z dnia 27. listopada 1896, Dz. p. p. Nr. 217.

Odrębne postanowienia pragmatyki sędziowskiej, zasługujące najbardziej na wzmiankę, są następujące:

Urzędnik sędziowski ma zapewnione uzyskanie poborów służbowych VII. rangi w drodze automatycznego posunięcia.

Okresy czasu, wymagane do pozostawania przy poborach rangi IX. i VIII., wynoszą po 7 lat.

Normalny czas trwania praktyki sędziowskiej i auskultantury wynosi łącznie 8 lat. Czas ten jednak nie jest miarodajny do uzyskania rangi IX., względnie poborów tej rangi, albowiem auskultant może być mianowany sędzią wcześniej, albo też i później, aniżeli po upływie ośmiu lat służby.

Jeżeli auskultant zostanie mianowany sędzią po upływie dłuższego czasu służby, aniżeli ośmioletniej, wówczas nadwyżka czasu ponad 8 lat, liczy mu się przy posunięciu do poborów służbowych rangi VIII.

Praktykanci sędziowscy mają pobierać stypendyum w rocznej kwocie 1000 K, a auskultanci otrzymają adjutum również w kwocie rocznej 1000 K, które po półtorarocznej służbie w charakterze auskultanta zwiększa się o 200 K rocznie. Po złożeniu egzaminu sędziowskiego i po ukończeniu trzech lat służby, policzalnych do emerytury, wynosi roczne adjutum auskultanta 2600 K, a po upływie sześciu lat służby 2800 K.

Nowością dla świata sędziowskiego są postanowienia, że sędziego pomocniczego można każdej chwili przenieść na inne miejsce służbowe, tudzież, że naruszenie przez sędziego obowiązków służbowych, o ile nie grozi za nie kara przeniesienia lub wydalenia, przedawnia się w ciągu lat pięciu od chwili popełnienia czynu.

Kwalifikacye będą wpisywane do tabel kwalifikacyjnych dla urzędników sędziowskich IX. i VIII. rangi corocznie, a dla urzędników VII. i VI. rangi co trzy lata.

Przepisy o udzielaniu urlopów i o przestrzeganiu godzin urzędowych zostały nieco zaostrzone w stosunku do stanu dotychczasowego.

Zresztą — postanowienia pragmatyki sędziowskiej odpowiadają przeważnie postanowieniom, zawartym w pragmatyce dla urzędników i służby państwowej.

Projekt pragmatyki służbowej dla urzędników sędziowskich wywołał w kołach interesowanych niechęć i oburzenie. Wyraz temu oburzeniu dał w sposób dobitny krajowy Związek sędziów we Lwowie tak w swoim *Czaso-*

piśmie z dnia 15. grudnia 1911, jakoteż na Walnem Zgromadzeniu, które odbyło się dnia 31. grudnia 1911.

Słowa krytyki — padły bardzo ostre: „projekt monstrualny, humorystyczny, na kolanie napisany — prowokacya — zamach na godność i niezawisłość stanu sędziowskiego“.

Zastrzeżono się, że sędziowie nie żądają żadnej pragmatyki, lecz domagają się tylko spełnienia tego, co wyrazili we wielokrotnie wnoszonych memoryałach.

Memoryały te zawierały petycye: o podwyższenie płacy i dodatku aktywalnego, o przyznanie dodatku drożyźnianego, o zaniechanie przeciągania interkalaryów, o zapobieżenie przeciążeniu w pracy przez pomnożenie posad i kreowanie nowych sądów, o stawianie przez Rząd budynków sądowych, o dostarczanie mieszkań w naturze dla naczelników sądów powiatowych i prezydentów sądów obwodowych i krajowych, i t. d.

Na te wszystkie żądania odpowiada Rząd projektem, który nie tylko nie załatwia choćby w części ich potrzeb piekących, ale wyzuwa z tego, co już posiadają.

* * *

Równocześnie z przedłożeniem projektu pragmatyki służbowej dla urzędników sędziowskich zapowiedział Rząd wniesienie podobnego projektu dla nauczycieli państwowych.

Nie chcemy przepowiadać — ale najprawdopodobniej i ten ostatni projekt spotka się z takiem przyjęciem ze strony sfer nauczycielskich, jak projekt poprzedni ze strony kół sędziowskich. Może tylko suplenci będą z niego zadowoleni, bo jakimkolwiek on będzie, to przecież będzie musiał polepszyć ich fatalne położenie dotychczasowe, które dłużej absolutnie nie da się utrzymać.

Delegacya do Wiednia.

Jak wiadomo z dzienników, były obrady w komitecie dla spraw urzędniczych wcale ożywione, i nie brak było wniosków poselskich, skierowanych do skorygowania licznych postanowień projektu pragmatyki. Czytaliśmy o wnioskach zmierzających do poprawy stanowiska urzędników, którzy mają być wcieleni do dalszych grup, ale o usiłowaniach co do polepszenia schematu grupy A. nie wiele było słychać.

Ta właśnie okoliczność spowodowała Prezydyum Związku konceptowych urzędników skarbowych w Wiedniu do zwołania nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia w dniu 16. grudnia u. r., celem zajęcia stanowiska wobec projektu pragmatyki, a zwłaszcza awansu czasowego.

Nasz Wydział wezwany do wysłania przynajmniej dwóch delegatów i do zaproszenia galicyjskich posłów na to zgromadzenie, uchwalił na posiedzeniu w dniu 14. grudnia *ad hoc* zwołanem, wysłać w charakterze swych delegatów wiceprezesa Popiela i sekretarza Pirożyńskiego, a nadto zaprosić również do delegacyi bawiących wówczas we Wiedniu kolegów Grucla i Dziubińskiego. Nie wiedząc jakie stanowisko Walne Zgromadzenie wiedeńskie zajmie wobec rządowego projektu, nie dał Wydział delegatom żadnej dyrektywy, lecz udzielił im nieograniczonego pełnomocnictwa w działaniu. Nadto nałożył na nich obowiązek udania się do szefa sekcyi Gałeckiego z prośbą o ustne przedstawienie postulatów awansowych i wdrożenie rokowań z Centralnym Związkiem urzędników z wykształceniem akademickiem o przystąpienie do tego Związku. Czyniąc także zadość żądaniu Związku zaprosił Wydział na wiedeńskie Zgromadzenie kilkunastu posłów polskich.

W sobotę rano dnia 15. grudnia byliśmy u szefa sekcyi Gałeckiego. Z braku czasu, z uwagi na toczące się obrady komisyi dla spraw urzędniczych, oznaczył nam tylko 5-minutowy czas audyencyi, która faktycznie trwała około 10 minut. Wobec krótkości czasu przedstawiliśmy zwięźle nasze skromne postulaty awansowe, które streszczały się w prośbie o zamianowanie w grudniu 1911 :

1. radcami *ad personam*, tych sekretarzy, którzy ukończyli 8 lat w randze VIII. (taką zasadę przyjęło Ministerstwo co do innych krajów koronnych);

2. o obsadzenie wakujących ośmiu posad sekretarzy od dłuższego czasu nieobsadzonych;

3. o obsadzenie również w grudniu 9 nowych posad sekretarzy, powstałych wskutek tego, że do budżetu na rok 1912 wstawiono kredyt na nowych 9 posad radców, które jednak nie będą obsadzone wobec tego, że mamy około 18 radców mianowanych *ad personam*;

4. o zamianowanie komisarzami tych wszystkich koncepistów, którzy ukończyli 8 lat ogólnej służby bez względu na lata służby spędzone w randze X., zatem tych, którzy byli praktykantami dłużej aniżeli 3 lata.

Postulaty ad 1. i 2. obiecał p. szef sekcyi uwzględnić, zatem nie mi ;śmy potrzeby bliżej ich motywować.

Inna rzecz z dalszymi postulatami.

Obsadzenie 9 dalszych posad sekretarzy uznał p. szef sekcyi na razie za niemożliwe wobec nieuchwalenia budżetu i oznajmił nam, że obsadzenie tych posad nastąpi około połowy roku 1912.

Również robił nam p. szef sekcyi trudności z zamianowaniem komisarzami tych wszystkich koncepistów, którzy ukończyli 8 lat ogólnej służby, ale ogłoszone właśnie nominacye dowodzą, że prośbie naszej uczyniono zadość.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku konceptowych urzędników skarbowych (Verein der Finanzkonzeptsbeamten), w którem wzięli udział delegaci niemal wszystkich

towarzystw koncep. urzędników skarbowych z poszczególnych krajów koronnych, a nadto delegaci Związku urzędników ze studyami akademickiemi (Verband der akademisch gebildeten Staatsbeamten) w osobie prezesa, profesora Uniwesytetu Dra Wolkana i kilku innych członków zarządu.

Z posłów jawili się: Dr. Buzek, Dr. Straucher z Czerniowiec i kolega nasz Dr. Waber.

Po zagajeniu zgromadzenia przez Przewodniczącego Związku radcę skarbu Jordana, referenta podatkowego w Gmunden, i po powitaniu posłów, zabrał głos referent Dr. Manda, komisarz skarbowy i sekretarz morawskiego towarzystwa. W treściwem, bardzo sumiennie zredagowanem przemówieniu przedstawił kolega Manda pokrzywdzenie w projekcie rządowym urzędników ze studyami akademickiemi w porównaniu z urzędnikami o niższych studyach, objętymi tym projektem, a nadto z nauczycielami szkół średnich. — Jako podstawę do tego twierdzenia przyjął kolega Manda cyfry, ten najlepszy i najdobitniejszy argument.

Na podstawie obliczeń wysokości płacy, którą w myśl projektu rządowego ma pobierać urzędnik ze studyami akademickiemi w czasie swej służby, przyszedł referent do przekonania, że płaca ta (oczywiście z dodatkiem aktywalnym) będzie stosunkowo niższą od płac innych urzędników, objętych projektem pragmatyki, a bezwzględnie i znacznie niższą od płac nauczycieli szkół średnich.

Wkońcu swego przemówienia postawił referent zgodnie ze stanowiskiem Związku urzędników ze studyami akademickiemi, wniosek na wyłączenie urzędników ze studyami akademickiemi z projektu pragmatyki służbowej i wydanie dla nich osobnej pragmatyki tak, jak dla sędziów i nauczycieli szkół średnich.

Następni mowcy zaakceptowali zasadniczo to stanowisko, a w głosowaniu uchwalono jednogłośnie odpowiednio zredagowaną rezolucyę.

W dyskusyi wzięli także udział wszyscy obecni posłowie. Dr. Buzek i Dr. Straucher zapewnili zgromadzonych o swej życzliwości dla urzędników ze studyami akademickiemi, przyznali, że postulaty nasze są skromne i że powinniśmy uzyskać ich urzeczywistnienie, obiecali nam poparcie swych klubów, względnie stronnictw, zwrócili jednak uwagę na potrzebę agitacyi, która wobec dzisiejszych stosunków parlamentarnych wielką odgrywa rolę, a czynnik ten nie jest doceniany przez urzędników ze studyami akademickiemi w przeciwieństwie do innych.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł, kolega Dr. Waber. W tem przemówieniu scharakteryzował trudne stanowisko komisyi dla funkcyonaryuszy państwowych, która przejęta życzliwością dla urzędników spotyka się z nieuzasadnionym oporem reprezentantów rządu wobec wszelkich wniosków, dążących do zmiany stylizacyi przedłożenia rządowego. Zapewnił dalej zebranych, że jak dotąd wytrwale dążył do polepszenia doli urzędników, uczyni to także i w przyszłości, a o życzliwości dla jego najbliższych kolegów mogą być wszyscy przekonani. Podniósł także, że projektowane terminy posuwania

do wyższej klasy poborów wymagają właśnie największej korektury, i jeżeli wniosek na wyłączenie urzędników ze studyami akademickiemi z pragmatyki służbowej nie zostanie uchwalony, on ze swej strony wystąpi z wnioskiem na zniżenie terminów czekania na wyższe pobory.

Po uchwaleniu wspomnianej rezolucyi, zamknął przewodniczący posiedzenie około godz. 12. wezwaniem, wystosowanem zwłaszcza pod adresem delegatów towarzystw prowincyonalnych, aby starali się wpłynąć na swych posłów, by zechcieli gorliwie popierać postulaty urzędników ze studyami akademickiemi.

Działając w myśl tych wskazówek udaliśmy się zaraz nazajutrz rano do Parlamentu, gdzieśmy jednak niespodziewali się zastać wielu naszych posłów wobec dnia świątecznego. W rzeczywistości spotkaliśmy tylko wiceprezydenta Izby poselskiej, radcę dworu Germana, sekretarza Koła polskiego, radcę Jabłońskiego i radcę Dębskiego.

Tych posłów nie potrzebowaliśmy długo przekonywać o słuszności naszych postulatów i pokrzywdzeniu urzędników ze studyami akademickiemi w rządowym projekcie pragmatyki, bo sami oni są, względnie byli urzędnikami państwowymi, właśnie ze studyami akademickiemi i stosunki panujące wśród tych urzędników są im bardzo dobrze znane.

Poniedziałek 18. grudnia 1911 był dniem, który w losach pragmatyki służbowej urzędników austryackich winien być wpisany złotymi literami.

Wiedząc, że dnia tego ma zapaść ostateczna decyzya komisyi dla spraw funkcyonaryuszy państwowych co do ustalenia terminów awansowania w płacy, udaliśmy się tego dnia około godz. $10^1/_2$ rano do Parlamentu. Tu dowiedzieliśmy się, że komisya ta odbyła właśnie posiedzenie ranne, na którem większością głosów 24 przeciw 8 uchwalono nie wyłączać urzędników ze studyami akademickiemi z ogólnej pragmatyki służbowej i wydawania dla nich osobnej pragmatyki, oraz, że dalszy ciąg posiedzenia, na którem zapadnie ostateczna decyzya co do terminów, odbędzie się tego samego dnia popołudniu.

Korzystając z przerwy kilkugodzinnej w obradach zabawiliśmy w Parlamencie do godziny 1. w południe i w tym czasie konferowaliśmy z posłami, którzy do wspomnianej komisyi należą a także z innymi, starając się przekonać wszystkich o słuszności naszych postulatów co do skrócenia terminów posuwania się w płacy. Tego dnia konferowaliśmy z posłami: Stesłowiczem, Rauchem, Matakiewiczem, Angermanem, Zieleniewskim, Moraczewskim, oraz przewodniczącym tej komisyi baronem d'Elwertem, a wkońcu udaliśmy się do JE. Pana Korytowskiego, przedstawiając i jemu swoje żale i prosząc o poparcie naszych wcale skromnych postulatów. U wszystkich doznaliśmy przyjęcia jak najżyczliwszego i reprezentanci wszystkich stronnictw, a to demokratycznych, konserwatywnego, ludowego i socyalistycznego uznali słuszność naszych żądań i obiecali swe poparcie. JE. Pan poseł Korytowski przyznał wprawdzie, że będąc zajęty nadzwyczajnie w komisyi budżetowej, jako jej przewodniczący, nie miał sposobności zaznajomić się dokładnie z po-

stanowieniami projektu, słyszał jednak, że projekt ten jest dla urzędników ze studyami akademickiemi niekorzystny. Obiecał jednak, że zanim sprawa wejdzie na *plenum* Izby, on zaznajomi się dokładnie z odnośnem przedłożeniem i będzie w Kole polskiem popierał nasze postulaty.

Następnie delegacya nasza udała się na posiedzenie Parlamentu, ale nie mogąc już czekać na wynik wieczornych obrad komisyi, opuściła Wiedeń.

Uchwały komisyi, ogłoszone nazajutrz w dziennikach, znane są powszechnie i dlatego ich nie powtarzamy.

Mimo to sprawa jeszcze nie skończona, bo musi iść na *plenum* Izby poselskiej i do Izby panów, a tak w jednej, jak i drugiej mamy dosyć wrogów i trzeba będzie jeszcze dosyć wysiłków, pracy i kosztów, na ewentualne delegacye, aby uzyskać przynajmniej to, co uchwaliła komisya i aby te uchwały nie doznały pogorszenia. *J. P.*

Biblioteka Towarzystwa umieszczona w Administracyi podatków we Lwowie jest otwartą codziennie od 2 do 2¼ w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pp. kolegów uprasza się o zasilanie naszej Biblioteki książkami.

Dodatek drożyźniany!

Rozporządzeniem z dnia 29. grudnia 1911 asygnowało Ministerstwo jednorazowy dodatek dla urzędników i służby państwowej.

Rozporządzenie to przyznaje dla urzędników 4 najniższych rang oraz nauczycieli następujący dodatek, płatny w pierwszej połowie stycznia 1912:

Klasa rangi	Wiedeń	Klasa dodatków aktywalnych			
		I.	II.	III.	IV.
VIII.	130	100	90	80	70
IX. i X.	110	90	80	70	60
XI.	100	80	70	60	50

Wreszcie dla praktykantów, auskultantów, suplentów i asystentów w szkołach średnich i niższych przyznaje powyższe rozporządzenie jednorazowy datek w kwocie 50 K.

Służba i podurzędnicy otrzymają następujący dodatek:

Wiedeń	Klasa dodatków aktywalnych			
	I.	II.	III.	IV.
50	40	40	35	35

Jako wyjaśnienie powyższego rozporządzenia może służyć komunikat pomieszczony w *Wiener Abendpost*, który wyjaśnia również zamiary Rządu dotyczące załatwienia sprawy pragmatyki służbowej. Powyższy komunikat podajemy w całości:

Wiedeń, 30. grudnia 1911.

W dyskusyi z przedstawicielami partyj parlamentarnych, odbytej 17. grudnia b. r., podał prezydent ministrów, że ze względu na to, że ustawa o pragmatyce służbowej, oraz ustawy mające zabezpieczyć pokrycie finansowe dla tych wydatków, nie będą mogły być załatwione w bieżącym roku, ma Rząd zamiar w drodze tymczasowych rozporządzeń zabezpieczyć najkonieczniejsze potrzeby.

Ponieważ według dotychczasowego przebiegu akcyi w parlamencie wydaje się wykluczonem, aby pomimo najgorliwszego przyspieszania sprawy urzędnicy i służba państwowa otrzymali już w pierwszej połowie r. 1912 podwyższenie poborów, które ma im przyznać pragmatyka służbowa, przeto zamierza Rząd przyznać urzędnikom, nauczycielom oraz praktykantom, auskultantom i suplentom z początkiem przyszłego roku jednorazowy datek w wysokości od 50 K do 130 K, podurzędnikom zaś i służbie od 35 do 50 K.

Robotnikom rządowym nie przyznaje się dodatku, ponieważ Rząd zamierza podwyższyć odpowiednio pobierane przez nich wynagrodzenia.

Ponieważ podobnych dodatków Rząd powtórnie nie będzie mógł przyznać, przeto oczekuje i ufa, że w interesie funkcyonaryuszy państwowych akcya zmierzająca do poprawy ich bytu w ciągu stworzonego powyższym rozporządzeniem terminu półrocznego zostanie definitywnie załatwioną.

Przy tej sposobności musi się jednak podać konieczne zastrzeżenie, że pragmatyka służbowa otrzyma w parlamencie takie skodyfikowanie, że będzie mogła być przeprowadzoną bez kolizyi z interesami Państwa, Rządu i ludności.

Zarazem koniecznem jest, przez stworzenie nowych dochodów w przeciągu powyższego terminu, znaleźć pokrycie na zwiększone wydatki.

A. K.

Ilość konceptowych posad urzędniczych przy władzach skarbowych

według budżetu państwowego na rok 1912, z uwidocznieniem pomnożenia (+) względnie pomniejszenia (—) w stosunku do budżetu na rok 1911.

Klasa rangi	Austrya Dolna		Austrya Górna		Solnogród		Styrya		Karyntya		Kraina		Pobrzeże		Tyrol i Przedarul.		Czechy		Morawy		Śląsk		Galicya		Bukowina		Dalmacya	
	1912	+ —	1912	+ —	1912	+ —	1912	+ —	1912	+ —	1912	+ —	1912	+ —	1912	+ —	1912	+ —	1912	+ —	1912	+ —	1912	+ —	1912	+ —	1912	+ —
IV.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.
V.	6	.	1	.	1	.	2	.	1	.	1	.	1	.	2	.	7	+ 1	2	.	1	.	8	+ 1	1	.	2	.
VI.	29	.	5	.	2	.	10	.	2	.	3	.	9	.	9	.	44	+ 1	16	.	5	.	49	.	6	.	5	.
VII.	56	+ 5	11	.	4	.	19	+ 1	5	.	6	.	16	.	20	+ 1	81	+ 9	28	+ 2	9	.	94	+ 9	12	+ 1	11	.
VIII.	90	— 2	16	+ 1	7	.	29	.	9	.	10	.	24	.	31	.	138	+ 3	46	.	14	.	154	+ 1	20	+ 1	16	.
IX.	91	— 1	16	.	7	.	28	— 1	9	+ 1	10	.	24	+ 2	29	.	137	+ 1	47	.	14	.	154	.	19	.	16	.
X.	90	— 2	16	.	6	.	28	—	8	.	6	.	22	.	29	.	137	+ 1	47	.	14	.	153	.	19	.	15	.
Prakt.	64	.	12	.	5	.	21	—	6	.	6	.	18	— 1	20	— 1	107	— 11	35	— 2	10	.	118*)	— 10	15	— 2	10	.
Razem	427	.	77	+ 1	32	.	137	.	40	+ 1	42	.	114	+ 1	140	.	652	+ 5	221	.	67	.	731	+ 1	92	.	75	.

*) Z tego 96 posad z adjutum — reszta bez adjutum.

Sposób urzędowania w Administracyi podatków we Wiedniu.

W czasie pobytu mego we Wiedniu w jesieni z. r. miałem sposobność poznać sposób urzędowania w jednej z wiedeńskich Administracyj podatkowych. Spostrzeżeniami memi pozwolę sobie podzielić się z ogółem kolegów. Przyznać należy, że Administracye podatkowe we Wiedniu zupełnie słusznie cieszą się jak najlepszą opinią, ponieważ nie posiadają żadnych zaległości, a prace wymiarowe są zawsze w terminie wykończone.

Tak n. p. z początkiem grudnia 1911 przedłożono komisyi szacunkowej resztę (80) spraw do wymiaru podatku osobisto-dochodowego za rok 1911, tudzież wszystkie po czas ostatni wniesione odwołania przeciw powyższym wymiarom. Tego pomyślnego stanu agend nie należy jednak przypisywać ani większej pilności ani też większej intenzywności w pracy tamtejszych urzędników, aniżeli urzędników naszych. Zauważę przytem, że wiedeńscy urzędnicy skarbowi nie skarżą się na przeciążenie pracą, ani też nie pracują przez większą ilość godzin urzędowych aniżeli nasi urzędnicy.

Przyczyną tego dobrego stanu jest praktyczna organizacja Administracyj podatkowych, racyonalny podział pracy przy uwzględnieniu zdolności i wiadomości poszczególnych funkcyonaryuszy, tudzież umożliwienie wszystkim urzędnikom dokładnego poznania wszystkich agend, wchodzących w zakres działania władz podatkowych I. instancyi.

Administracya podatków, której tok urzędowania miałem sposobność poznać, jest podzieloną na trzy odrębne oddziały służbowe, a mianowicie: oddział dla podatku gruntowego i domowo-czynszowego, drugi oddział dla obu podatków zarobkowych i trzeci dla podatku rentowego i osobisto-dochodowego.

Każdy z powyższych oddziałów posiada odpowiednią ilość urzędników konceptowych z samoistnym referentem na czele i własny oddział manipulacyjny z odpowiednią ilością funkcyonaryuszy manipulacyjnych, należycie wyszkolonych, którzy wykonują wszystkie do odnośnego oddziału należące czynności manipulacyjne i prace przygotowawcze do wymiaru podatku tak, iż urzędnicy konceptowi otrzymawszy akt *przygotowany w zupełności* do wymiaru, zajmują się wyłącznie tylko samą akcyą wymiarową.

Sposób urzędowania w oddziałach dla podatków realnych i zarobkowych jest w głównych zarysach taki sam jak u nas, natomiast odmienny w oddziale dla wymiaru podatku osobisto-dochodowego.

Wszystkie akta wymiarowe tegoż podatku ułożone wedle ulic i numerów domu znajdują się w lokalu manipulacyjnym przytykającym do ubikacyj zajmowanych przez urzędników konceptowych. Taki sposób ułożenia aktów wymiarowych ułatwia w razie jawienia się strony wyszukanie jej aktu bez pomocy kart katastralnych.

Karty katastralne sporządzane sposobem mechanicznym przy wygotowywaniu nakazów płatniczych, służą do wyszukania aktu wymiarowego kontrybuenta, którego adres mieszkania (ulica i numer domu) nie jest władzy znany. Z końcem roku zajęty jest oddział manipulacyjny porządkowaniem, ewentualnie ponaglaniem list szczegółowych w ten sposób, iż na podstawie fasyj czynszowych bada się czy wszyscy kontrybuenci danego domu przedłożyli listy szczegółowe i odpowiednio do spostrzeżonych zmian miejsca zamieszkania układa się akta wymiarowe, względnie odsyła kompetentnej władzy podatkowej.

Następnie sporządza oddział manipulacyjny wszystkie wykazy pomocnicze do wymiaru podatku, ponagla zaległe fasye i tak przygotowane akta oddaje referentom do urzędowania, którzy zatem n i e z a j m u j ą s i ę w c a l e czynnościami manipulacyjnemi.

Przydział urzędników konceptowych obejmuje ile możności jedno gatunkowe sprawy wymiarowe (referenci specyalni) n. p. jednemu przydziela się sprawy wymiarowe wszystkich w danym okręgu zamieszkałych, lekarzy, dentystów, adwokatów, notaryuszy i t. p., drugiemu sprawy wymiarowe pewnej kategoryi przemysłowców i fabrykantów, innemu kupców, innemu wreszcie sprawy właścicieli realności, przedsiębiorców budowlanych, kapitalistów bankierów i t. d. i t. d.

Resztę spraw wymiarowych po wydzieleniu powyższych specyalnych referatów, przydziela się pozostałym urzędnikom wedle ulic, przyczem wysokość dochodu niema żadnego wpływu.

Taki podział pracy okazał się bardzo korzystnym, albowiem referent specyalista mając do wymiaru podatku sprawy kontrybuentów o takiem samem lub pokrewnem zatrudnieniu nabywa fachowych wiadomości danej grupy przedsiębiorstw i zatrudnień, a przesłuchawszy przed wymiarem podatku pewną ilość informatorów i rzeczoznawców, staje się sam rzeczoznawcą i dodochodzi do pewnych reguł kupieckich, na podstawie których może ocenić (n. p. z ilości robotników, ilości i jakości środków ruchu) obrót, przychód brutto i czysty dochód danego przedsiębiorcy.

Jasną jest rzeczą, że wymiary podatku uskutecznione przez takiego referenta specyalistę są pod względem materyalnym lepsze i odpowiadają bardziej rzeczywistym dochodom kontrybuentów, a nadto akcya wymiarowa jest szybszą i nie nastręcza takiemu specyaliście zbyt wielkich trudności, a znajomość stosunków miejscowych wyrabia się u tamtejszych urzędników tem łatwiej, że zmiany personalne są tam nadzwyczaj rzadkie.

Sprawy wymiarowe przygotowują referenci samoistnie, b e z ż a d n e j a p r o b a t y i r e w i z y i, gdy dochód roczny kontrybuenta nie przekracza 8000 K, (starsi praktykanci do wysokości 4000 K), wyższe wymiary podlegają aprobacie szefa oddziału, nie w stadyum przygotowawczem tylko po uskutecznieniu wymiaru przez referenta, który wszelkie pisma do stron i usterki w roku wymiarowym sam podpisuje.

Komisye szacunkowe uskuteczniają na plenarnych posiedzeniach wymiary podatku, gdy proponowany przez władzę dochód przekracza 8000 K, przyczem każdy referent sam referuje sprawy swego przydziału i broni swych wniosków. Celem załatwienia spraw z dochodem poniżej 8000 K, dzieli się komisya na tyle subkomisyj ilu jest referentów i w tych subkomisyach uskutecznia się wymiary równocześnie. Posiedzenia komisyi odbywają się raz na miesiąc w miesiącach wiosennych i jesiennych.

Co do samego sposobu urzędowania należy zaznaczyć, że wszelkie korespondencye są bardzo krótkie i zwięzłe, fasye usterkuje się tylko wówczas, gdy zachodzi istotna tego potrzeba, tudzież wówczas, gdy władza podatkowa oprzeć może swe wątpliwości na pewnych konkretnych podstawach. W usterkach unika się wszelkiej drobiazgowości, a w wypadkach ważniejszych, żąda się dokładnego wyszczególnienia dochodów i rozchodów z każdego źródła, co jest nader korzystnem na wypadek wdrożenia postępowania karnego.

Bardzo znacznem ułatwieniem przy pracy wymiarowej jest także to, że istniejące przy I-szej Administracyi osobne biuro wywiadowcze (Nachrichtendienst) udziela wszelkich informacyj o stanie majątkowym i dochodowym poszczególnych kontrybuentów i całych ich grup.

Porównując ten stan rzeczy z postępowaniem przy naszych władzach podatkowych widzimy ogromną różnicę na korzyść tamtejszych urządzeń i uczuwamy żal do naszej przełożonej władzy, że trwając dotychczas w przestarzałym biurokratyźmie utrudnia pracę sobie i podległym urzędnikom.

Bieda urzędnicza a kooperatywa.

Kwestya poprawy bytu urzędników zajmuje obecnie wszechwładnie opinią publiczną, łamy dzienników są przepełnione sprawozdaniami o akcyi podjętej przez związki zawodowe urzędnicze i o postawie Rządu wobec tych postulatów. Mowa byłego premiera ministrów w izbie poselskiej w dniu 25. listopada u. r., jakoteż wystąpienie byłego ministra Wickenburga w subkomitecie dla sprawy urzędniczej w dniu 26. listopada u. r. nie stłumiły bynajmniej słusznych żądań rzeszy urzędniczej, lecz przeciwnie utrwaliły ją jeszcze bardziej w oporze i obstawaniu przy swoich tak słusznych żądaniach. Odpowiedzią na tę prowokacyę tych panów ministrów były wiece urzędnicze, które odbyły się w dniu 29. października u. r. niemal w 200 miastach. Nie obeszło się też bez ofiar po stronie rządu; minister skarbu dr. Mayer nie mogąc znaleźć wyjścia z trudnej sytuacyi stworzonej żądaniami urzędników, był zmuszony ustąpić.

Tak na tych wiecach odbytych przez urzędników, jakoteż na innych podobnych zgromadzeniach z ostatniej doby nie ograniczyły się przemówienia mowców jedynie do wezwania rządu aby polepszył byt urzędników przez

podwyższenie poborów, lecz ponadto zastanawiano się niemal wszędzie nad samopomocą.

Ekscelencya dr. Głąbiński omawiając na zgromadzeniu we Lwowie w dniu 21. października u. r. kwestyę urzędniczą, wyraził zapatrywanie, że państwo powinno się zająć gorliwiej losem urzędników rozwijając akcyę budowlaną we własnym zakresie, zasilając kredytem stowarzyszenia budowlane, kredytowe i konsumcyjne urzędników i służby państwowej. Zasłużony około kooperatywy p. Rojecki nawoływał na wiecu we Lwowie do zakładania magazynów konsumcyjnych i żądał od rządu by dostarczył lokali na magazyny konsumcyjne i dawał bezprocentowe pożyczki zwrotne w dwa lata po ich udzieleniu. Podobne żądania wyraził wiec urzędniczy odbyty w Sanoku, a mianowicie uchwalono prosić związek stowarzyszeń urzędniczych we Lwowie, aby tenże wyjednywał u rządu bezzwrotne zasiłki i pożyczki bezprocentowe na urządzenie kooperatyw urzędników i sług państwowych. Nie brakło też głosów w subkomitecie dla spraw urzędniczych, które zachęcały do tworzenia jak najliczniejszych związków kooperatywnych, a zarazem żądały od rządu wydatnej pomocy materyalnej.

Osiwiały w służbie rządowej em. radca dworu p. Karol Franz poddaje od siebie rozwadze ogółu wniosek, aby rząd przeznaczone rocznie 33 milionów koron na podwyżkę dodatków aktywalnych urzędników i sług państwowych dawał corocznie związkom urzędniczym podzielonym wedle pojedyńczych krajów i dykasteryi jako stałą subwencyę na tworzenie kooperatyw mających za zadanie budowę domów dla urzędników i sług i zakładanie towarzystw spożywczych.

Wprawdzie dawały się słyszeć tu i ówdzie głosy, że taka pomoc rządowa dla kooperatyw urzędniczych czyto w formie bezzwrotnych zapomóg, zasiłków, czy też bezprocentowych pożyczek ubliżałaby godności tego stanu. Na to odpowiedź: tak postępuje już od szeregu lat rząd angielski a nawet rosyjski, a przecież i tamtejszy świat urzędniczy ma swoją ambicyę i godność osobistą. A czy również nasz rząd nie czyni tego samego, troszcząc się o dobro swoich oficerów? Oto w ostatnich czasach postanowiono założyć „Wojskowe Towarzystwo gospodarcze“, wprawdzie mające polegać na udziałach członków, wszakże rząd przyczyni się do jego założenia i powołania wydatną pomocą materyalną.

Nie będzie od rzeczy wspomnieć na tem miejscu, że rząd, o ile nas dochodzą relacye dziennikarskie, odnosi się z jednej strony życzliwie do takich kooperatyw urzędniczych, równocześnie zaś zamierza utrudniać ich powstawanie i pomyślny rozwój. Oto w przedłożeniu rządowem o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych wniesionem obecnie w parlamencie jest mowa o niedopuszczeniu zbytniego wzrostu towarzystw spożywczych, rzekomo ze względu na interes kupiectwa, następnie w części II. przedłożenia (opodatkowanie) w ustępie traktującym o ulgach podatkowych a w szczególności o uwolnieniu czystego dochodu towarzystwa nie przenoszącego 1200 kor. jest wyraźne zastrzeżenie, że te ulgi mają przysługiwać tylko towarzy-

stwom spożywczym robotniczym. Zresztą wstrzymajmy się z ostatecznym sądem, obaczymy co wyczytamy w tekście przyszłej ustawy.

Że jednakowoż rozwój kooperatywy nie jest tak dalece szkodliwy i zabójczy dla życia ekonomicznego świata kupieckiego, świadczą o tem wymownie stosunki panujące za granicą. Nikt zapewne nie zaprzeczy, że handel belgijski cieszy się wielkim rozkwitem, mimoto istnieje w Brukseli jedno z największych towarzystw komsumcyjnych „Maison du Peuple“, posiadające trzy wielkie piekarnie, jeden magazyn centralny, 32 sklepów filialnych do sprzedaży towarów spożywczych, magazyn konfekcyi i towarów modnych, pięć sklepów do sprzedaży mięsa, dwa składy węgla, sześć kawiarń wykwintnie urządzonych z bibliotekami i salonami zabaw, posiada własny zakład asekuracyjny na wypadek choroby i niezdolności do pracy. Ogółem liczy prawie 29.000 członków z udziałami do 290.000 fr. (jeden udział zaledwie 10 fr.). Za sprzedane towary w ostatnim roku uzyskano 6,305.824 fr., wydatki towarzystwa wynosiły 5,584.835 fr., nie mówiąc już o wielkich sumach wydawanych na cele humanitarne członków należy podnieść, że li tylko na samą propagandę kooperatywną wydano 68.003 fr. Nie jest to wprawdzie towarzystwo złożone wyłącznie z warstw urzędniczych, lecz z najszerszych kół ludności, nie zapominajmy przytem, że i u nas w miarę rozwoju takich towarzystw urzędniczych, robotniczych etc. jest możliwe z biegiem czasu, zwłaszcza w większych miastach, zlanie się w jedną całość organiczną, skutkiem czego tak te towarzystwa, jakoteż ich członkowie zyskaliby tylko tem donioślejsze korzyści, upadłby zaś chyba proletaryat kupiecki, składający się z jednostek bez fachowego uzdolnienia, bez potrzebnego kapitału, uważający ten sposób zarobkowania tylko za chwilowe źródło dochodu a będący w rzeczywistości balastem w kupiectwie.

Że usiłowania współdzielcze bywają przecież uwieńczone pomyślnym rezultatem, jeśli tylko nie brak dobrej woli i gotowości do poświęcenia się dla dobra ogółu, objawia się to również coraz bardziej widocznie i w naszym kraju.

Oprócz objawów kooperatywnych w roku bieżącym, wzmiankowanych już w poprzednich artykułach poświęconych tej sprawie, a pomieszczonych w tem piśmie, należy wspomnieć ponownie o dalszym pomyślnym rozwoju magazynu spożywczego związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli we Lwowie, który liczy obecnie już 500 członków a swój tak szybki rozkwit zawdzięcza zapobiegliwości p. radcy wyż. sądu krajowego Rojeckiemu. Na ostatniem zebraniu delegatów uchwalono założyć w łonie tego związku towarzystwo konsumcyjne z kapitałem 50.000 kor.

Przed niedawnym czasem odbyło się w sali ratuszowej w Przemyślu zgromadzenie pod przewodnictwem dr. Angermanna w celu założenia spółki spożywczej. Kilkaset osób złożyło udziały po 20 kor., uchwalono statut i wybrano radę nadzorczą mającą się zająć przygotowaniami do urzeczywistnienia tego dzieła. Spółka rozpocznie działalność od nowego roku i otworzy w rynku swój lokal.

W Białej ma przyjść do skutku w roku bieżącym składnica towarowa, dotąd zebrano na 133 deklarujących 7156 kor.. z czego zaraz wpłacono 1967 kor., składnica ma za zadanie zjednanie także ludności z powiatu a zwłaszcza właścicieli sklepów chrześcijańskich.

W Tarnopolu składnica kółek rolniczych rozszerzyła zakres swej pracy i przeniosła się do obszerniejszego lokalu, pozostawiając w zabudowaniu na sokolem boisku filię.

W Ropczycach otworzyło uroczyście zawiązane przed rokiem kółko rolnicze składnicę towarów, zakupiwszy w drodze zebranych udziałów piękny domek i zaopatrując składnicę w doborowe towary.

Założona w marcu u. r. w Nowym Sączu przez grono urzędników, profesorów i nauczycieli składnica towarów rozwija się z każdym dniem i dziś liczy to „towarzystwo ekonomiczne“ 310 członków.

Wreszcie godzi się jeszcze wspomnieć, że na skutek uchwały wiecu urzędniczego odbytego w Złoczowie wybrano komitet i zlecono mu wdrożyć kroki w celu założenia stowarzyszenia spożywczego urzędników w tejże miejscowości. *J. F.*

Sanacya doli urzędniczej.

Wobec zmory drożyzny jest bezsprzecznie konieczna t. zw. regulacya płac urzędniczych, *alias* znaczne podwyższenie tychże płac. Jednak nawet znaczniejsze podwyższenie poborów nie przyniesie jeszcze całkowitego zrównoważenia w doli przeważnej liczby urzędników. Podwyższenie bowiem poborów ulży cokolwiek w codziennym budżecie urzędniczym, o tyle mianowicie, że łatwiej zapłaci się mieszkanie, opał i polepszy wikt dla rodziny. Ale z zaległości z dawniejszej daty nic się nie zmieni, bo *prima caritas ab ego*, zaspokojenie bowiem głodu własnego stoi na pierwszym planie; to też ów moloch codzienny pochłonie wszelkie naddatki czyli podwyżkę płacy.

Tyle już radzono i planowano o oddłużeniu urzędników, również o zaopatrzeniu urzędnika we własny dom, iż zdawałoby się, że temat zupełnie wyczerpany, — brak tylko chęci a może monety, stoi wykonaniu planów na przeszkodzie.

Jeszcze w roku 1906. przedłożyłem kilku wybitnym mężom politycznym naszego kraju projekt, obejmujący sposób przeprowadzenia równocześnie oddłużenia urzędników i zaopatrzenia ich we własne domy czyli plan stanowczego podniesienia stanu urzędniczego pod względem materyalnym i moralnym. Niestety projekt mój znalazł miejsce obok innych niespełnionych — w koszu. Obecnie wobec wznowionych usiłowań zaradzenia nędzy urzędniczej, podnoszę ponownie głos, ale tym razem już publicznie zamiast w formie memoryału.

I.

Każdy urzędnik państwowy, z małymi wyjątkami, wstępuje do służby w stanie grzechu pierworodnego t. j. obarczony większym lub mniejszym minusem swego stanu majątkowego, z czasu studyów, szczególnie akademickich, który to *minus* wobec początkowej, bezpłatnej zwykle praktyki służbowej jeszcze znacznie się podnosi albo pomnaża. Funkcyonaryusz przechodzi następnie do I. stopnia płacy, przepraszam do ostatniego, bo najniższej rangi XI. lub X.; wybraniec losu tylko dostaje odrazu IX. rangę. Płaca ta jednakże w regule wystarcza zaledwie na pokrywanie potrzeb codziennych, szczególnie rodziny, a dług pierworodny stoi dalej niewzruszony. Jeżeli w ciągu dalszej służby los zawistny nawiedzi urzędnika chorobą w rodzinie albo jakiem innem nieszczęściem, to ów dług porośnie w pierze i dojdzie do rozmiarów, niedających się biedakowi opanować — w formie odsetek i lichwy.

Od kilkunastu lat zaszła ponadto nagła zmiana stosunków życiowych. Okazało się, że mimo skromnego życia z płacy wyżyć nie podobna i urzędnicy musieli świeże długi zaciągać, — obok tamtych dawnych a nigdy niespłaconych. Wreszcie doszło do tego, że suma długów urzędniczych jest horendalnie wysoka i to zarówno zakondykowanych, jak i prywatnie zaciągniętych.

Ten stan ujemny finansów osobistych rodzi liczne niedomagania natury nie tylko materyalnej, ale nierzadko też etycznej, jak brak woli czynu, rozstrój nerwowy, depresya życiowa, zwichnięta karyera, a czasami kończy malwersacyą i samobójstwem albo sądem przysięgłych.

Któż moralnie zobowiązany jest ratować biedaka czyli zapobiegać zawczasu temu stanowi ujemnemu finansów urzędnika? Nikt inny, tylko Rząd. W jaki sposób może tedy Rząd uporać się z problemem oddłużenia a nadto wyposażenia we własne domy urzędników? Najprostszy sposób jest pokrycie czyli spłacenie owych horendalnych długów, oczywiście z równoczesnem zobowiązaniem dłużników do zwrotu kapitału wraz z minimalnymi procentami.

W jakiż sposób przeprowadzić się da cała kwestya? Sprawę oddłużenia należy połączyć ze sprawą budowy własnych domów dla urzędników i sług państwowych w ten sposób, że Rząd przeznaczy dla każdego urzędnika i sługi pewną kwotę nominalnie potrzebną na budowę lub zakupno własnego domu, którą biorący spłacać będzie w formie urzędowego kondyktu w przeciągu stałego okresu czasu n. p. 10 lat wraz z minimalnymi odsetkami n. p. 3%, oraz celem zabezpieczenia zwrotu Rządowi na wypadek wcześniejszej śmierci funkcyonaryusza premię asekuracyjną na policę życiową w wysokości dotacyi udzielonej temuż.

Jeżeli zaś urzędnik obarczony jest długiem znaczniejszym, to naturalnie zamiast nabywać dom własny, spłacić będzie musiał przedewszystkiem zapomocą tej zaliczki dług na nim ciążący, aby w ten sposób uwolnić się od wierzycieli i lichwy, a następnie Rządowi w ratach przystępnych zwrócić dłużną kwotę.

Kto dostarczy rządowi sum milionowych na przeprowadzenie tych konwersyj długów i asygnowanie kapitałów na zakupno lub budowę domów własnych dla urzędników i sług?

Obok kredytu milionowego na nizki procent w Banku austro-węgierskim ma Rząd przedewszystkiem do rozporządzenia zapasy milionowe pocztowej Kasy Oszczędności, od których płaci składającym 3% rocznie, a zapasy te umieszcza zwykle w papierach swoich. Gdy funkcyonaryusze płacić będą te 3%, to Rząd bez ponoszenia jakiejkolwiek straty użyje tych zapasów na udzielanie owych zwrotnych pożyczek i zapewni składającym ten sam procent.

Projekt budowy domów dla urzędników, który przedłożył Rządowi „Związek Inżynierów Galic. Namiestnictwa“ na łączną sumę 880 milionów koron, reprezentujących kapitał od kwoty rocznego wydatku 44 milionów koron, proponowauych przez Rząd tytułem rocznej podwyżki dodatków aktywalnych dla urzędników i sług państwowych licząc po 5% rocznie — jest z dwóch względów niepraktyczny, a nawet nie wykonalny, że: 1) obarcza Rząd administracyą kolosalnej sumy 100.000 budynków eraryalnych, przeznaczonych na mieszkania w naturze dla funkcyonaryuszy rządowych a 2) nie pomoże urzędnikom i sługom do oddłużenia ani do nabywania własnych domów.

II.

Przystąpimy teraz do szczegółowego obliczenia na wypadek zrealizowania mego planu.

Ponieważ liczba urzędników wraz z profesorami i sług rządowych nie da się na razie ustalić, więc użyjemy cyfr przypuszczalnych i kombinacyi przeciętnej, które zresztą sprawy samej nie negują, bo cyfry dadzą się powiększać lub pomniejszać stosownie do potrzeby. Dla przykładu bierzemy jednego urzędnika i jednego sługę:

a) Rząd udziela urzędnikowi na pokrycie długów względnie na zakupno domu własnego pożyczki czyli zaliczki w przeciętnej kwocie 10.000 kor. za spłatą kondyktem w przeciągu 10 lat z 3% i z asekuracyą na życie w tej samej wysokości 10.000 kor. Urzędnik obowiązany jest zatem zapłacić każdorocznie jako ratę od kapitału 1.000 koron, tytułem 3% odsetek w pierwszym roku 300 koron a następnie z każdym rokiem o 30 koron mniej i tytułem premii na asekuracyę życiową 120 koron, czyli razem w I. roku 1.420 koron, a więc kondykt miesięczny na płacę wyniesie około 120 koron.

W zamian zato będzie ten urzędnik uwolniony od długu kolosalnego, bo wynoszącego 10.000 koron i od lichwiarskich procentów, albo będzie posiadał bezpłatne mieszkanie o 3 pokojach i kuchni we własnym domu, w cenie czynszowej równającej się niemal kondyktowi w kwocie 120 koron, a w przyszłości ma nadto w perspektywie on sam lub jego rodzina wypłatę asekuracyi znowu w sumie 10.000 koron,

b) Słudze państwowemu udziela Rząd na pokrycie długów, względnie na zakupno domku na własność zaliczki przeciętnie 4.000 koron pod

tymi samymi warunkami, jak urzędnikowi. Sługa płaci kondyktem każdorocznie jako ratę kapitału 400 koron, tytułem 3% odsetek w pierwszym roku 120 koron zaś w każdym następnym roku o 12 koron mniej i premię asekuracyjną 48 koron, razem w I. roku 568 koron, a więc kondykt miesięczny na płacę sługi wyniesie około 48 koron. Natomiast uwolni się sługa rządowy od przykrych długów i lichwy, albo ma bezpłatne mieszkanie o 2 ubikacyach we własnym domku i w przyszłości zapewnioną sumę asekuracyjną również w kwocie 4.000 koron.

Projekt budowy domów przedłożony przez „Związek Inżynierów Gal. Namiestnictwa" operuje sumą 700 milionów koron, aby dać w rezultacie około 100.000 budynków Rządowi na własność, z ciężarem konserwacyi tychże kosztem Państwa na całą przyszłość, a w nich mieszkania płatne za połowę dodatku aktywalnego dla 50.000 urzędników i 50.000 sług. Zastosujmy tę sumę do naszej kombinacyi. Jeżeli Rząd udzieli przeciętnie po 10.000 koron zaliczki dla 60.000 urzędników, razem 600 milionów koron, a po 4.000 koron zaliczki dla 25.000 sług, razem 100 milionów koron, to tą samą sumą ogólną 700 milionów koron zaopatrzy Rząd 85.000 rodzin urzędniczych i służby we własne domy w tej samej wartości 700 milionów koron, a nadto zapewni tymże rodzinom ewentualnie drugie 700 milionów koron jako kapitał pośmiertny z asekuracyi. Naturalnie akcya cała potrwa kilka lat, a odbywać się będzie w ten sposób, że Rząd przystąpi przedewszystkiem do oddłużenia urzędników i sług, a następnie do asygnowania zaliczek na zakupno własnych domów dla urzędników i sług. Ponieważ po 10 latach każdy dłużnik Rządowi spłaci kondyktem całą zaliczkę wraz z odsetkami, a posiada bez przerwy w dalszym ciągu w całości asekuracyą czyli pełne zabezpieczenie życiowe, więc może się zgłosić po 10 latach ponownie o taką samą zaliczkę ewentualnie mniejszą u Rządu i w ten sam sposób co poprzednio, spłacać będzie w ciągu 10 lat tę nową pożyczkę wraz z odsetkami i premią. Teraz użyje urzędnik lub sługa tej kwoty albo na zakupno własnego domu, gdyby pierwszą pożyczką musiał długi swoje zaspokoić, albo na wyższe studya i wyposażenie dla dzieci, szczególnie dla córek.

Gdy Państwo w ciągu każdego roku kondyktem ściągnie, prócz odsetek tytułem rat kapitału 10% wypłaconej ogólnej sumy zaliczek w kwocie kilkunastu milionów, a tymczasem wstępują do służby rządowej nowi kandydaci, jako urzędnicy i słudzy przeto Rząd będzie miał każdego roku tak znaczny zapas kapitału do rozdania, że może każdorocznie wycofywać z obiegu część spłaconych kapitałów.

III.

Wkońcu winienem wytłumaczyć skąd projekt powyższy zrodził się w mojej głowie?

Zapłaciwszy w ciągu 15-tu lat za wynajem mieszkania familijnego około 5.000 złr. (10.000 koron), postanowiłem posiąść własny dom. Ponie-

waż nie posiadałem do zakupna zgoła żadnych funduszów, przeto użyłem podwójnego kredytu, a mianowicie hipotecznego w kasie oszczędności i pożyczki w asekuracyi krakowskiej na podkład policy życiowej, aby uzyskać potrzebny fundusz na zapłacenie gotówką za nabytą realność, która przez następne dobudowanie nowej części domu również w drodze zaciągniętej nowej pożyczki, wzrosła obecnie do wartości 40.000 koron.

Pożyczki zaciągnięte spłaciłem niemal w całości zapomocą kondyktu i rat amortyzacyjnych w ciągu niespełna 20-tu lat.

Przeprowadzenie skuteczne, choć na własną rękę jedynie, bez żadnej obcej pomocy tego interesu mieszkaniowego, poddało mi myśl skombinowania kwestyi na szeroką skalę przy pomocy Rządu ku pożytkowi ogółu funkcyonaryuszów państwowych.

Jeżeli bowiem tego dzieła dokonałem sam własnym zachodem i kombinacyą, to o ileż łatwiej i skuteczniej dla ogółu urzędników może dzieło to przeprowadzić Państwo.

Inicyatywa Rządu będzie niezawodnie wzorem dla Władz, Autonomii i Instytucyj prywatnych!

Oby ziarno, rzucone przezemnie w powyższym planie wydało dla ogółu plon obfity i sprowadziło w skutkach choćby częściową sanacyę doli urzędniczej!

Profesor Adolf Gawalewicz.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Od Wydziału „Towarzystwa“. Członków, którzy zalegają z wkładkami dłużej jak za kwartał, uprasza się o wyrównanie tych zaległości, gdyż w przeciwnym razie dalsza wysyłka *Wiadomości* zostanie dla zalegających wstrzymaną.

Mianowania: Ministerstwo skarbu zamianowało komisarzy skarbu: Mieczysława Kwiatkowskiego, przy Oddziale Pod. Starostwa w Myślenicach, Karola Górę, przy O. P. Starostwa w Sokalu, Dr. Adolfa Polturaka, przy c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, Nikodema Koperskiego przy O. P. Starost. w Peczeniżynie, Stanisława Kaudelkę, przy O. P. Starostwa w Wadowicach, Stanisława Iglickiego, przy O. P. Starostwa w Stryju, Juliana Adamskiego, przy Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu i Adama Wiśniewskiego, przy Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie — sekretarzami skarbu w VIII. klasie rangi, z pozostawieniem na dotychczasowem miejscu służbowem.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistów skarbu: Kajetana Janowicza, dra Jana Jaskowca, Antoniego Skrzypka, Grzegorza Zacerkownego, Mieczysława Czechowicza, Karola Wojciechowskiego, Karola Karpińskiego, Jarosława Aleksiewicza, Jana Maksymowicza, dra Stanisława Hofmanna, Józefa Kołcza, dra Hermana Bartischana, Ferdynanda Rajskiego, Mieczysława Kędziora i Adama Orłowskiego, komisarzami skarbowymi w IX. klasie rangi i konceptowych praktykantów skarbu: Jana Iwasieczkę (D. O. S.) w Brodach, Stanisława Ziółkowskiego (D. O. S.) w Czortkowie, Saturnina Limbacha i Leopolda Liniala (U. W. N.) we Lwowie, Bolesława Lewickiego (K. D. S.) we Lwowie, Stanisława Balaka (O. P. S.) w Rzeszowie, Jana Ryża (U. W. N.) we Lwowie, Aleksandra Hyczkę (D. O. S.) w Przemyślu, dra Antoniego Burgelewicza (Adm. P.) we Lwowie i Bolesława Szwejkowskiego (U. W. N.) w Krakowie, koncepistami skarbu w X. klasie rangi i przeznaczyło: Stanisława Balaka do służby w Oddziele podatkowym Starostwa w Drohobyczu, J. Ryża do służby w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu, Aleksandra Hyczkę w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, dra Burgelewicza w Oddziele podatkowym Starostwa w Oświęcimiu, a Bolesława Szwejkowskiego w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach.

Przeniesienia: Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu przeniosło: sekretarza sk. Włodzimierza Łotockiego (O. P.) Starostwa w Starym Samborze do Podhajec, komisarza sk. Kajetana Nikosiewicza (O. P. S.) w Podhajcach do (O. P. S.) w Tłumaczu, komisarza skarbu Jana Hreczańskiego (O. P. S.) w Sokalu do (O. P. S.) w Rzeszowie, komisarza skarbu Wojciecha Grucla (O. P. S.) w Oświęcimiu do Administracyi podatków we Lwowie, komisarza skarbu Broni-

Biblioteka Towarzystwa umieszczona w Administracyi podatków we Lwowie jest otwartą codziennie od 2 do 2 1/4 w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pp. kolegów uprasza się o zasilanie naszej Biblioteki książkami.

sława Sławińskiego (O. P.) w Rzeszowie, w charakterze referenta podatkowego do (O. P. S.) w Starym Samborze, komisarza skarbu Aleksandra Lisowskiego z (K. D. S.) do Administracyi podatków we Lwowie, komisarza skarbu Tadeusza Grucę z B. E. Adm. podat. we Lwowie do kr. Dyr. sk., komisarza skarbu Włodzimierza Nawratila z Administracyi podatków we Lwowie do B. Egz. tejże Administracyi, komisarza skarbu Wojciecha Wojtasa z (O. P. St.) do Brzeska na stanowisko referenta podatkowego nowo kreowanego Starostwa w Radziechowie, komisarza skarbu Józefa Kasprzyka (O. P. S.) w Drohobyczu do (O. P. S.) w Rzeszowie, koncepistę skarbu Zygmunta Langera (O. P. S.) w Jaworowie do (O. P.) Starostwa w Podhajcach, koncepistę skarbu Wilhelma Gottlieba z D. O. S. w Wadowicach do D. O. S. w Jarosławiu, praktykanta konceptowego skarbu dra Karola Mahla z Administracyi podatków w Krakowie do (O. P. S.) we Lwowie, praktykanta konceptowego Zygmunta Henryka Hilarego 3 im. Wacha z Ad. podat. w Krakowie do Dyrekcyi okręgu skarbowego (O. Adm.) w Krakowie.

Przyrzeczenie służbowe złożyli: Bronisław Maryan 2 im. Bizub praktykant konceptowy przy krajowej Dyrekcyi skarbu, January Karol Dominik 3 im. Prytyka praktykant konceptowy przy Urzędzie wymiaru należytości we Lwowie i Ludwik Tomasz 2. imion Wojnarski praktykant konceptowy przy Administracyi podatków w Krakowie.

Spensyonowanie. Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu przeniosło radcę skarbu Bronisława Dumnickiego z (O. P.) Starostwa w Tarnowie i sekretarza skarbu Feliksa Kłodnickiego z (O. P.) Starostwa w Tłumaczu na własną ich prośbę, pierwszego w stan stałego, a drugiego w stan czasowego spoczynku.

Wystąpienie. Praktykant konceptowy Józef Hölzel wystąpił ze służby.

Od Administracyi. P. J. R. Al. w S. Żądany dodatkowy numer wysłaliśmy. Zauważymy, że *Wiadomości* nie dochodzą z winy poczty, a nie naszej. Grożenie zaś wystąpieniem z tego powodu z Towarzystwa uważamy za nieodpowiednie, gdyż ono prócz wydawnictwa czasopisma — spełnia tyle ważnych zadań, że one same wystarczają w zupełności, by do niego należeć i z całych sił je popierać.

Z ostatniej chwili.

Z okazyi sesyi sejmowej przybył do Lwowa Minister skarbu J. E. Zaleski i Minister dla Galicyi Długosz. Dnia 13. b. m. przedstawi się tym Ministrom Prezydyum naszego Towarzystwa na audyencyi, na której równocześnie delegacya nasza poruszy szereg naszych postulatów.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie